

## Jare (21.03)

Autor: Administrator  
03.10.2008.  
Zmieniony 18.03.2010.

Jare Święto (pierwszy dzień wiosny) - Etniczne święto Słowian, przypadające na równonoc wiosenną (21 marca) lub pierwszą niedzielę po równonocnej pełni Księżycyca.

Dla Rodzimowierców słowiańskich święto poświęcone szczególnie Matce Ziemi. Towarzyszące mu obrzędy magiczne miały wnieść do domostw energię i radość życia oraz zapewnić dobry urodzaj i powodzenie na cały rozpoczynający się wiosną rok. Najbardziej powszechnym i znanym zwyczajem było (symbolizujące przepędzenie zimy) topienie lub spalenie słomianej kukły, zwanej Marzanną. Zazwyczaj czyniono to przy szczególnym wszczynaniu hałasu &ndash; trzaskaniu z batów, terkocie i klekocie grzechotek, śpiewie i grze na wszelkiego rodzaju instrumentach. Również i w tym przypadku nie obyło się ze strony Chrześcijaństwa z próbami zakazania tego starosłowiańskiego zwyczaju czego pierwsze wyraźne wzmianki odnajdujemy w 1420 roku na Synodzie Poznańskim. Rodzima tradycja okazała się jednak silniejsza. W konsekwencji na przełomie XVII i XVIII wieku próbowano tradycje topienia Marzanny zastąpić (w okresie środy przed wielkanocnej) zrzucaniem z wieży kościelnej kukły symbolizującej Judasza, co również zakończyło się niepowodzeniem.

Po rytualnym symbolicznym przepędzeniu zimy, przychodziła kolej na powitanie i przyjęcie wiosny. Na wzgórzach mężczyźni rozpalali ogniska mające dodatkowo przyspieszyć oczekiwane przyjście wiosny i słonecznych dni. Młodzi wyruszali na łąki i do lasu w poszukiwaniu wierzbowych i leszczynowych witek pokrytych pąkami bazi z których następnie "budowali" wiechy. Sprzątano i wietrzono całe domostwa oraz tzw. obejście, prano i szykowano świeże odzienie, pieczono placki a szczególnie wiosenne kołaczki. Zwyczaj malowania jaj narodził się w Persji, co może potwierdzać jedną z teorii pochodzenia Słowian. Jeśli natomiast chodzi o ziemie polskie &ndash; najstarsze pisanki, pochodzące z końca X wieku, odnaleziono podczas wykopalisk archeologicznych na opolskiej wyspie Ostrówek, gdzie odkryto pozostałości grodu słowiańskiego. Wykonane zostały z wapienia. Wzór rysowano na nich roztopionym woskiem, a następnie wkładano je do barwnika &ndash; łupin cebuli lub ochry, które nadawały im brunatno czerwoną barwę. W procesie chrystianizacji pisankę wraz ze staro judejskim barankiem włączono do elementów symboliki wielkanocnej. Najważniejsze było jednak malowanie jajek - prasłowiański symbol życia, płodności i magicznej siły vitalnej. Pisanka była bowiem szczególnym elementem magicznych obrzędów mogących zapewnić zdrowie i dorodność nie tylko domownikom ale i zwierzętom gospodarczym &ndash; w tym celu zwykło się nimi pocierać chore miejsca lub toczyć po grzbietach zwierząt.

Dla przepędzenia złych mocy, po zakończeniu wszelkich (mogących trwać nawet kilka dni) przygotowań do właściwego święta, w wieczór przedświąteczny obchodzono całe gospodarstwo i ziołami okadzano każdy jego zakątek. Nazajutrz obchodzono Śmigus - rytuał który początkowo polegał na uderzaniu się nawzajem rozkwitłymi wstkami wierzbowymi, baziami. Wierzono, iż pozwala wygonić to tzw. złe, oczyszcza człowieka i daje mu siłę. Kulminacją Jarego były zazwyczaj urządzone na świętych wzgórzach uroczyste uczy podczas których obdarowywano się kraszankami oraz igrzyska połączone ze śpiewem i tańcem. W pewnych regionach resztki jadła z tych uczt zakopywano w miedzach, celem zwiększenia płodności ziemi. Następnym dniem rozpoczynano od obmywania się w świętej wodzie - z czasem rytuał ów przekształcił się w przedpołudniowy zwyczaj oblewania się zimną wodą zwany Dyngusem - miało to moc dodawania ludziom siły życiowej analogicznie tak, jak deszcz daje tę siłę roślinom (w jeszcze późniejszym okresie Śmigus i Dyngus połączono w jeden zwyczaj zwany dziś powszechnie Śmigusem Dyngusem). Wieczorem udawano się natomiast na mogiły przodków, gdzie wspomniano zmarłych i pozostawiano dla nich jadło. Ostatnim rytuałem był zwyczaj sadzenia młodych drzewek, w korzeniach których zakopywano kawałki świątecznego kołacza.

W pewnych regionach dodatkowo urządzano barwne pochody zwierząt i ludzi przebranych za zwierzęta. Szły też w nich dziewczęta w brzożowych wiankach i młodzieńcy niosący palmy. Korowód zamykali muzykanci, którzy hałasowali głośno, żeby wywołać burzę, deszcz i pioruny - pierwsza wiosenna burza była bowiem postrzegana jako akt miłosny Peruna z Ziemią (dopiero po pierwszym grzmocie można było rozpoczynać wszelkie prace związane z uprawą roli) . W szczególnych przypadkach czarnym i białym wołem orano zarys wioski, co miało dodatkowo chronić jej mieszkańców przed złymi mocami. W przypadku wykorzystania materiałów zawartych na niniejszej stronie, uprzejmie prosimy o podanie źródła w postaci odnośnika do strony głównej naszego serwisu.

---

Odrębną zgodę na wykorzystanie materiałów z naszego serwisu udzielamy Wolnej Encyklopedii WIKPIEDIA.